

# Stefan Moysa

---

## "Das Evangelium nach Markus", część 2, Joachim Gnilka, Zürich-Einsiedeln-Köln-Neukirchen-Vluyn 1979 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 50/4, 190-191

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tej winy — zresztą zgodnie z wytycznymi soborowej deklaracji — ani ogółowi narodu żydowskiego, ani tym bardziej późniejszym jego pokoleniom. Uważa też, że głównym motywem skazania Jezusa nie były powody polityczne, ale religijne, a mianowicie Jego roszczenia mesjańskie.

Ostatni rozdział poświęca Mussner zasadniczym różnicom między chrześcijaństwem a judaizmem. Rdzeń tych różnic leży oczywiście w chrystologii. Przy okazji przedstawia, na czym polegają mesjańskie i synowskie roszczenia Jezusa, i widzi pewną zbieżność między refleksją teologiczną nad Jezusem jako prorokiem i jako Synem. W tej wspólnej refleksji upatruje też możliwość dialogu teologicznego między chrześcijaństwem a judaizmem. W związku z chrystologią podejmuje też autor polemikę z książką Rosemary Ruether, *Nächstenliebe und Brudermord*, München 1978 (por. *Collectanea Theologica* 49, 1979, z. 2, 185—186). Wbrew tej autorce Mussner utrzymuje, że wydarzenie Chrystusa już jest obecnością zbawienia, a eschatologia jedynie jego spełnieniem. Dobrze się stało, że radykalne tezy Ruether uzyskiwały tu rzeczową odpowiedź.

Książka należy do najpoważniejszych studiów, jakie się ukazały na temat dialogu chrześcijaństwa z judaizmem. Duża wiedza egzegetyczna, obszerna analiza tekstów, która nie ucieka przed trudnymi zagadnieniami, postawa umiarkowana i wyważona, chroniąca przed wykrzywieniem perspektywy, a wreszcie otwartość i gotowość do nowego przemyślenia pewnych zagadnień, czynią z tej książki cenną pomoc w tak dzisiaj koniecznym dialogu Kościoła z religią Starego Testamentu.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Joachim GNILKA, *Das Evangelium nach Markus*, część II: MK 8,27-16,20, EKK II/2, Zürich-Einsiedeln-Köln-Neukirchen-Vluyn 1979, Benziger Verlag, Neukirchener Verlag, s. 364.

Pierwszą część tego komentarza już prezentowaliśmy czytelnikom (por. *Collectanea Theologica* 50, 1980, z. 1, 186—187). Tam też podaliśmy założenia, cel i ogólną charakterystykę książki. Tutaj ograniczymy się do przedstawienia interpretacji autora dotyczących pewnych wybranych, charakterystycznych dla Marka miejsc jego ewangelii.

W drugiej części komentarza jest przede wszystkim zaakcentowana droga, jaką Jezus odbywa do Jeruzolimy. Jest to droga ku Męce, co mają zaznaczyć zapowiedzi cierpienia Jezusa (por. druga — Mk 9,31, i trzecia zapowiedź Męki — Mk 10,32—34). Na tej drodze Jezus przechodzi przez Galileę, gdyż nie chce przez nie dać się zatrzymać (Mk 9,30). Jezus wzywa, by Go naśladować i pójść w Jego ślady na tej drodze (Mk 10,21). Uzdrawiony przez Jezusa w Jerycho ślepiec Bartymeusz poszedł za Nim do Jeruzolimy (Mk 10,52). Dzięki Jezusowi i przez wiarę w Niego nie tylko odzyskał wzrok, ale stał się Jego uczniem.

Mimo że Gnilkka jest uwrażliwiony na historyczność wydarzeń ewangelicznych i nie poddaje się łatwo współczesnym prądom egzegezy liberalnej, uważa, że scenę przemienienia (Mk 9,2—8) należy interpretować jako sumę doświadczeń uczniów w ich przedstawianiu z Jezusem i przekonanie, że Jego działalność ma znaczenie eschatologiczne. Tym samym zalicza tę perykopę do chrystologii Nowego Testamentu.

Wiersz Mk 11,22 tłumaczony u nas: „Miejsce ufność w Bogu” (Biblia Poznańska) lub „Miejsce wiarę w Boga” (Biblia Tyniecka) autor bardziej w zgodności z tekstem greckim (*pistis Theou*), tłumaczy jako *Glauben Gottes*, czyli wiarę boską lub wiarę od Boga. Jest to wiara, która „góry przenosi”, nie polega na własnej, ale na Bożej mocy i usuwa z drogi wszelkie — zdawałoby się nie do pokonania — przeszkody. Jest to więc otrzymana od Boga wiara charyzmatyczna.

Wezwanie do czujności i gotowości na przyjście Pana (Mk 13,33—37) należy rozumieć jako skierowane do gminy chrześcijańskiej, by nie pozostawała beczynnie w oczekiwaniu dnia Pańskiego. Nie należy ani gwałtownie wołać o nadejście tego dnia, ani obliczać, kiedy nadejdzie, lecz obserwować wydarzenia, wykonywać powierzone polecenia i mieć świadomość rachunku, który trzeba będzie przed Panem złożyć.

Zgodnie z wszystkimi niemal współczesnymi egzegetami, autor twierdzi, że wydarzenia dotyczące śmierci na krzyżu należą do najlepiej udokumentowanych historycznie. Komentując proces Jezusa, Gnilk a uważa, że decydujące było trzecie pytanie zadane Mu przez arcykapłana (Mk 14,61). Dotyczyło ono Jego godności mesjańskiej. Autor sądzi jednak, że tytuł „Syn Błogosławionego” jest wyrazem teologii gminy i stanowi jej wyznanie wiary. Nie ma bowiem w judaizmie miejsc równoległych, które by świadczyły, iż wyrażenie to było wówczas używane.

Przyczyny skazania Jezusa nie były polityczne, lecz religijne. Leżały one w odmiennym pojmowaniu prawa przez Jezusa i w Jego krytyce wobec przywódczych kręgów Izraela.

Jeżeli chodzi o zmartwychwstanie, autor wychodzi z założenia, że pusty grób nie jest nieodzownym jego elementem. Przytacza argumenty za i przeciw historyczności faktu oraz sądzi, że nie da się jej ściśle udowodnić. Nie porusza jednak zagadnienia, w jaki sposób mogłaby się wytworzyć w Jeruzolimie tradycja pustego grobu, gdyby nie była oparta na fakcie historycznym.

Autor kończy swój komentarz pewnym perspektywicznym spojrzeniem na dalsze oddziaływanie ewangelii według Marka. Jej znaczenie polega między innymi na tym, iż pod jej wpływem zwrócono się wyraźniej ku Jezusowi historycznemu. Uświadomiono sobie również bardziej konieczność teologii w egzegezie, gdyż te dziedziny u Marka ściśle się ze sobą splatają. Potrzebne są jednak dalsze usilne badania, które by wyjaśniły wiele problemów, jakie narzuca ta ewangelia. Komentarz Gnilk i jest na pewno dużym wkładem do tych badań.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

*Tendenzen der katholischen Theologie nach dem Zweiten Vatikanischen Konzil*, wyd. Gisbert Kaufmann, München 1979, Kösel-Verlag, s. 213.

Książka powstała jako wynik tak zwanego studium kontaktowego zorganizowanego przez uniwersytet w Bochum dla księży i nauczycieli religii pragnących uzyskać lepsze informacje na temat prądów panujących we współczesnej teologii. Od razu należy zauważyć, że — jak we wszystkich tego rodzaju dziełach — przedstawiony obraz nie może być kompletny. Niektórzy bowiem woleli skoncentrować się na jednym zagadnieniu dotyczącym swojej dziedziny, niż przedstawiać pobieżnie jej całość.

Wolfgang Beinert daje wpieryw ogólny rzut oka na główne tradycje teologii po Soborze Watykańskim II. Podkreśla on, że Vaticanum II nie można uważać ani za nic nie znaczący epizod, po którym wszystko powinno powrócić do dawnego porządku, ani za rewolucję, od której się wszystko od nowa zaczęło. Sobór oznacza w teologii koniec pewnej epoki i początek innej, ale nie radykalne zerwanie z przeszłością. Po soborze zaczęto bardziej patrzeć na Kościół jako na wspólnotę, uświadomiono sobie również dynamiczny charakter teologii. Chociaż nie można bronić każdej tezy, która się ujawniła po Vaticanum II, nie można też bez różnicy wszystkiego potępiać.

Z zagadnień teologii dogmatycznej została omówiona jedynie chrystologia przez Ludwika Hödla. Nie można wprawdzie kwestionować formuły Soboru Chalcedońskiego o dwóch naturach, ale w chrystologii współczesnej ujawnia się podejście bardziej funkcyjne, to znaczy takie, które bierze za podstawę teologię